Rok II. Kraków, dnia 15 maja 1905 r. Nr. 4.

PRZEWODNIK KĄPIELOWY

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

wydawany w porze kąpielowej przez Polskie Towarzystwo Balneologiczne w celu reklamowania i popierania rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk krajowych.

Redaguje Komitet. – Redaktor: Dr. ZYGMUNT WĄSOWICZ.

Redakcya i administracya:
Kraków, ul. Floryańska L. 44.
Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
za 1 wiersz petitem lub jego miejsce 30 hal.
Adresy lekarskie 1 K. 50 h. jednorazowo.

Przewodnik kąpielowy rozsyłany jest **bezpłatnie** P. T. Lekarzom w Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i Królestwie Polskiem, czytelniom publicznym, kawiarniom, cukierniom, restauracyom, hotelom i wkładanym bywa do przedziałów I. i II. klasy pociągów osobowych i pospiesznych na głównych liniach kolejowych.

W prenumeracie kosztuje *Przewodnik kąpielowy* 6 Kor. za rocznik.

Przegląd najważniejszych chorób przewlekłych, nadających się do leczenia w polskich zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Choroby	Nadają się do leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach
Choroby serca i narządu krążenia	Ciechocinek, Jaworze, Krynica, Ojców, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby, nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej	Birsztany, Bystra, Iwonicz, Jaśkowice, Jaworze, Kamionka, Kossów, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Rabka, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane.
Choroby żołądka	Druskieniki, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów.
Choroby jelit	Birsztany, Druskieniki, Kamionka, Kossów, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Truskawiec, Rymanów, Żegiestów, Szczawnica.
Choroby wątroby i dróg żółciowych	Ciechocinek, Iwonicz, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby śledziony	Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów.
Choroby nerek i pęcherza	Ciechocinek, Druskieniki, Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby kobiece	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskieniki, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec, Żegiestów.
Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem	Bystra, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaśkowice, Jaworze, Kiselka, Kossów, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Sławuta, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.
Choroby kości, mięśni i stawów, także na tle gruźliczem	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby przemiany materyi, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna i t. d.	Birsztany, Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rymanów, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Żegiestów.
Choroby krwi	Bystra, Jaworze, Krynica, Nałęczów, Ojców, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane, Żegiestów.
Zołzy — przymiot	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Lubień, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby skóry	Ciechocinek, Birsztany, Iwonicz, Lubień, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe	Grodzisk, Kiselka, Maryówka, Nowe Miasto, Solec, Swoszowice, Zakopane.

Dr. Z. WĄSOWICZ.

Ścieżki do leczenia terenowego w Krynicy.

Jakkolwiek już Stokes zalecał cierpiącym na przewlekłe choroby serca ćwiczenia cielesne i gimnastykę obok dyety mieszanej z wykluczeniem nadmiernej ilości płynów, to ten mechaniczno-dyetetyczny sposób leczenia różnych schorzeń narządu krążenia znalazł rozległe zastosowanie dopiero od r. 1884, kiedy J. M. Oertel ogłosił swe spostrzeżenia w tym kierunku w pracy p. t. *Therapie der Kreislaufsstörungen.* Nie zapuszczając się w zbyteczne dla naszego celu szczegóły i w ocenę wartości całego sposobu leczenia Oertla, stwierdzić należy, że do utrzymania wyrównania (kompensacyi) w schorzeniach narządu krążenia w zasadzie pożytecznem jest stosowanie ruchu i ćwiczeń mięśniowych, jako środka leczniczego. Wzmożona czynność mięśniowa wpływa według Oertla korzystnie na krążenie krwi, skurcze mięśniowe przyspieszają prąd krwi żylnej, silniejsza czynność mięśnia sercowego zwiększa jego siłę ssącą, głębsze oddechy wpływają dodatnio na całą czynność oddechania i na rozrost mięśni oddechowych. Ta gimnastyka oddechowa wpływa również bardzo korzystnie na stosunki krążenia w płucach przez zwiększenie pojemności naczyń krwionośnych w płucach i przyspieszenie chyżości prądu krwi w tychże. A więc ruch i głębsze wdechy sprowadzają łatwiejszy i szybszy przypływ krwi do prawego serca z przepełnionych naczyń żylnych, a stąd do płuc, skąd również łatwiej już dostaje się ona do lewej komory. Odruchowo wywołać to musi silniejsze i częstsze skurcze serca, a w następstwie, zależnie od sił i wieku chorego, ilościowy i jakościowy przerost mięśnia, t. z. przerost wyrównawczy.

Ostrożne przeto zwiększenie pracy, jak zresztą tego dowodzą liczne i pouczające doświadczenia, wzmacnia niezawodnie mięsień sercowy i na tem właśnie opiera się metoda Oertla dążąca do poprawy krążenia sposobem mechanicznym, przez wzmożoną czynność mięśniową, a w szczególności przez spacery po ścieżkach o miernem i jednostajnem wzniesieniu, czyli przez tak zwane leczenie terenowe.

Ten sposób leczenia schorzeń serca w zagranicznych uzdrowiskach zaprowadzono prawie wszędzie. Z naszych krajowych zdrojowisk potrzebne do tego celu urządzenia posiada dopiero Krynica od lat dwóch. Ścieżek, służących chorym do przechadzek pod górę, posiada Krynica trzy. Pierwsza z nich, o wzniesieniu jednostajnem 7%, zaczyna się tuż za pawilonem dla muzyki, naprzeciw domu zdrojowego. Biegnie ona brzegiem parku; w połowie mniej więcej swej długości skręca prawie pod kątem prostym do parku, gdzie w odległości 8—10 metrów od brzegu łączy się z główną aleją, położoną już w terenie równym. Ta ścieżka jest najkrótszą, bo ma zaledwie 50 metrów długości, a 100 metrom jej długości odpowiada wzniesienie około 14 metrów.

Przez aleję główną, prowadzącą prawie równolegle do deptaku i przedłużenie jej poza pomnikiem Dietla, prowadzące między składem borowiny, a składem drzewa z drugiej strony, łączy się ścieżka piewsza w odległości 280 m., licząc od samego początku, z drugą ścieżką terenową, której wzniesienie wynosi już 8%. Ścieżka ta prowadzi w połowie w kierunku południowo-wschodnim, przez część parku zwaną „Edwardówką“, tworząc następnie silny zakręt powyżej ławki oznaczonej liczbą 3 ku północy, a w odległości 500 m. od pawilonu muzycznego skręca w pierwotnym swym kierunku do „chodnika Sieglera“, z którym się łączy powyżej ławki szóstej. 100 metrom długości ścieżki drugiej odpowiada wzniesienie 14·5 m. — długość jej wynosi 280 m. Przez „chodnik Sieglera“ — mianowicie część jego południową — idąc w dalszym kierunku ścieżki drugiej, w odległości 828 m. od pawilonu muzycznego, dochodzimy do najdłuższej, bo 632 metrów długości mającej, trzeciej ścieżki terenowej. Ścieżka ta o wzniesieniu 10%, pnie się początkowo granicą parku prawie prosto ku wschodowi, tworząc dopiero między 9 a 10 ławką silniejszy zakręt ku północy, aby tuż przed ławką 11 wrócić do swego pierwotnego kierunku. Podobnych zakrętów tworzy ta ścieżka jeszcze dwa, jeden przy 12, drugi przy ławce 17, aby ostatecznie w odległości 1460 m., licząc od samego początku, połączyć się z „chodnikiem Mravincsicsa“ przy ławce 19. 100 metrom długości tej ścieżki odpowiada 18 metrów wzniesienia. Wzdłuż całego biegu wszystkich 3 ścieżek umieszczone są co 50 metrów wygodne ławki, do odpoczynku służące, a co 100 metrów uwidoczniono, na umyślnie w tym celu przybitych tablicach, odległość w metrach, pod kreską już przebytą, nad kreską zaś liczbę metrów, jakąby do końca ścieżki przebyć należało. Wszystkie ścieżki są dobrze zabezpieczone od wiatru i przeważnie prowadzą wśród drzew, a tylko w niektórych miejscach mają przez tak zwane „okna“ otwarty widok na malownicze okolice Krynicy.

Ten krótki opis urządzeń do leczenia terenowego w Krynicy świadczy, że odpowiadają one zupełnie warunkom, wymaganym przez genialnego jego wynalazcę Oertla. Okoliczność, że każda ścieżka ma inne wzniesienie (7%, 8% i 10%) jest ważną i pomyślną, bo pozwala na pewne dozowanie w ćwiczeniach terenowych.

Przy używaniu leczenia terenowego należy pamiętać o niektórych prawidłach i przestrzegać je ściśle, jeśli leczenie ma istotny przynieść pożytek. Przedewszystkiem, zależnie zresztą od stanu i zasobów sił mięśnia sercowego, powinno się zaczynać od wzniesień mniejszych i spacerów krótszych. Kiedy i czy można przejść następnie do pokonywania wzniesień wyższych, rozstrzygać winien zawsze lekarz, a nie chory samowolnie. Im wzniesienie wyższe, tem krótsze powinny być spacery.

Po odbyciu spaceru, który w zasadzie nie powinien trwać dłużej, jak 15—20 minut, należy wypocząć przez 15—30 minut. Początkowo przy wspinaniu się pod górę może wystąpić bardzo silne pobudzenie czynności serca, z uczuciem duszności i braku tchu tak znacznem, że już po kilku krokach chorzy, zlani obfitym potem, ustają. Przy powtarzaniu jednak ćwiczenia objawy te zupełnie ustępują i często się zdarza, że tacy chorzy, jak podaje Oertel, robią później nawet dalsze wycieczki w góry bez wielkiego zmęczenia.

Należy wreszcie przy wspinaniu się pod górę kombinować odpowiednio oddechy z krokami, co ułatwia bardzo zadanie. Odpowiednio do pojemności płuc potrzeba na 1—2 kroki wdechu jednego, a potem jednego wydechu.

Do leczenia terenowego nadają się również dobrze nerwice serca, niektóre choroby płuc i niektóre cierpienia, wynikające z wadliwej przeróbki pierwiastków.

SPRAWOZDANIE
ZE ZJAZDU BALNEOLOGICZNEGO

urządzonego staraniem

Polskiego Towarzystwa Balneologicznego

w Krakowie w dniach 6 i 7 maja 1905 roku.

Kiedy na pierwszym zjeździe balneologicznym, urządzonym w czasie wystawy krajowej w r. 1894, sprawy

zdrojownictwa polskiego ujął w swe ręce komitet, wybrany z grona uczestników zjazdu, zdawało się, że dla naszych zakładów wybiła godzina lepszej przyszłości. Z powodów nieznanych jednak akcya wybranego komitetu ograniczyła się tylko do ułożenia statutu, zatwierdzonego następnie przez władze; do założenia zaś Towarzystwa,ześrodkowującego w swym programie najważniejsze naukowe i ekonomiczne postulaty polskich uzdrowisk, nie przyszło wcale. Od tej chwili minęło zgłoszenia przystąpienia do akcyi, wszczętej przez nie na nowo, a mającej li tylko wspólne dobro na celu. I stała się rzecz, z którą tak rzadko spotkać się można w naszem społeczeństwie — do wspólnej pracy stanęli w jednym szeregu ludzie, różniący się zapewne nie w jednem co do swych przekonań — stanęli w jednym szeregu lekarze, między nimi znani nawet za granicą ludzie nauki, stanęli właściciele i dzierżawcy, względnie zarządcy wszystkich niemal zakładów zdrojowych.



pełnych lat dziesięć, podczas których myśl wspólnej pracy dla polskiego zdrojownictwa niejednokrotnie była podnoszoną publicznie i w poufnych rozmowach ludzi, zainteresowanych w tej sprawie. — Każdy czuł, że czas najwyższy obudzić się z apatyi, która ogarnęła lekarzy i zarządy zdrojowe, że czas najwyższy, aby przystąpić do czynu, do zorganizowania się celem wspólnej pracy na polu naukowem polskiej balneologii i wspólnej obrony interesów ekonomicznych. To też na pierwszą wieść o założeniu w Krakowie z początkiem b. r. polskiego Towarzystwa balneologicznego popłynęły liczne

Nic dziwnego, że wobec takiego ogólnego zainteresowania się sprawami zdrojowemi, zjazd zapowiedziany zaledwie 4 miesiące pierwej, zdołał zgromadzić w dniach 6 i 7 maja tak wielką liczbę uczestników i tak wiele opracować i omówić tematów naukowych i ekonomicznych. Mimo licznych i świetnie opracowanych tematów z dziedziny balneologii, zaznaczyła się jednak bardzo wyraźna dążność do stworzenia przedewszystkiem należytej organizacyi zdrojowisk, zmierzającej do podniesienia i dalszego ich rozwoju pod względem handlowo-przemysłowym. Nadało to zjazdowi do

pewnego stopnia cechy zjazdu ekonomicznego — co da się wytłómaczyć jedynie obecnym stanem naszych uzdrowisk.

Przebieg zjazdu był następującym: W przeddzień tj. dnia 5 maja odbyło się w sali Grandhotelu zebranie uczestników zjazdu celem wzajemnego zapoznania się. W zebraniu tem wzięło udział przeszło 30 osób, — między innymi radca Dworu prof. Dr. Edward Korczyński witany żywo przy wejściu oklaskami, Dr. H. Dobrzycki z Warszawy, Dr. Fr. Chłapowski z Poznania, Dr. K. Dłuski z Zakopanego, Dr. Z. Pelczar z Truskawca, Dr. Dębicki z Ciechocinka, Dr. Brodzki z Cudowy. Serdeczna pogadanka przeciągnęła się do godziny 11-ej w nocy.

W dniu 6-go maja po nabożeństwie, odprawionem w kościele św. Mikołaja przez ks. Dra Rychlaka, zebrali się uczestnicy zjazdu w sali posiedzeń Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, przy ul. Radziwiłłowskiej. Udział w zjeździe biorą: Dr. H. Dobrzycki z Warszawy, prezes wydziału zdrojowisk warszaw. Tow. hygien., Dr. Fr. Chłapowski, prezes sekcyi lekarskiej Tow. Nauk. poznańskiego, Dr. Dębicki z Ciechocinka, Dr. Brodzki z Cudowy, Dr. Fran. Kurtz z Warszawy, właściciel Rymanowa Jan hr. Potocki, radca Dworu protomedyk Dr. J. Merunowicz ze Lwowa, prof. Dr. T. Browicz, prof. Dr. Wład. Szajnocha, prof. Dr. J. Nowak, prof. Dr. B. Wicherkiewicz, prof. Dr. Ciechanowski, prof. M. Jakubowski, prof. Dr. Domański, redaktor Dr. A. Kwaśnicki, Dr. M. Buzdygan, Doc. Dr. Seńkowski, Doc. Dr. Dobrowolski, Doc. Dr. M. Rutkowski, prymaryusz Dr. Borzęcki, prym. Dr. Bogdanik, prof. Dr. W. Jaworski, Doc. Dr. Lemberger, Dr. J. Zanietowski, Dr. K. Flis, wszyscy z Krakowa, Dr. Chramiec, Dr. Chwistek i Dr. Dłuski z Zakopanego, Dr. X. Gorski i Dr. I. Kołączkowski ze Szczawnicy, Dr. Kaden, Dr. Lang i Dr. Supiński z Rabki, Dr. Cercha, Dr. Ebers, Dr. Kopff, Dr. Aronsohn, Dr. Lewicki, Dr. Lorentski, Dr. Skórczewski, Dr. Wąsowicz i Dr. Zarzycki z Krynicy, Dr. Damański, Dyr. J Mazurkiewicz, Dr. Lanes, Dr. Staniszewski i Dr. Stauber z Iwonicza, Dyr. Mizerski i Dr. Z. Pelczar z Truskawca, Dr. Tym. Piotrowski z Żegiestowa, Dr. E. Wajgiel z Rymanowa, Dr. Ozga z Wysowej, Dr. Fr. Wobr z Trenczyna, Dr. St. B. Kwiatkowski z Maryenbadu, Dyrektor Związku fabrycznego Dr. Roger Bar. Battaglia, członek Wydziału tegoż Związku St. Gurgul, Dyrektor Ligi pomocy przem. J. Olszewski, p. Bohdan Hoff z Wisły i wielu innych.

Zebranych powitał prezes pol. Tow. baln. prof. Dr. Lud. Korczyński następującem przemówieniem:

„Zadanie fachowych związków i zjazdów lekarskich polega zawsze i wszędzie na pilnem śledzeniu rozwoju i postępów zawodowej pracy, na streszczaniu i ocenianiu jej wyników, nie rzadko na wzniecaniu prac nowych, w części na kierowaniu niemi. Ten sam cel mają zjazdy balneologiczne. I ich znaczenie ważne jest i doniosłe — u nas z bardzo wielu względów ważniejsze i donioślejsze, aniżeli gdzieindziej.

Przed trzydziestu niespełna laty padły na jednem z posiedzeń Komisyi balneologicznej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego słowa, wskazujące na potrzebę badań naukowych na polu balneologii w naszym kraju, podnoszące z naciskiem, że balneologia nie jest pasierbicą nauki lekarskiej, że ma te same prawa, te same obowiązki, i te same zasługi w medycynie, co inne tej nauki odrośle. A wypowiedziały je usta człowieka, co czynić zwykł był to, w co wierzył, że czynić potrzeba. I za słowami poszły wkrótce czyny. Przykładu i wezwania do pracy posłuchało wielu. I oto i u nas rozpoczął się ruch naukowy na polu balneologii i u nas stworzone zostało poważne piśmiennictwo balneologiczne. A zmierzywszy dokładnie dotychczasowy nasz dorobek, poznamy bez trudu, że nie jest on bynajmniej mały, że istotną posiada wartość, że i liczba współpracowników wcale jest pokaźna. Iść drogą wskazaną i dziś nam potrzeba. Dalej i dalej i coraz dokładniej poznawać i badać to, co na gruncie balneologii jest do badania i do poznawania, łączyć wyniki nowszych badań z wynikami dawniejszych dociekań, gromadzić wytrwale i skrzętnie materyał, z którego powstać ma z czasem budowla organicznej całości — oto cel nasz najbliższy. A materyał ten nader jest różnorodny. Składają się nań tak dobrze badania z zakresu nauk lekarskich, jak i badania z zakresu innych nauk przyrodniczych, przedewszystkiem geologii i meteorologii, fizyki i chemii. — O wszystkich trzeba pamiętać i wszystkie w równej mierze uwzględniać. Tu zaś na zjazdach naszych znajdzie się czas i miejsce do poznawania postępów badań, do bezpośredniej wymiany zdań, do rozpraw poważnych, znajdzie się grunt sposobny do uczenia siebie i drugich.

Ale pracy lekarskiej na polu balneologii nie można zamknąć w granicach wyłącznie tylko naukowych. Nie wolno zapominać o tych warsztatach pracy, bez których nie byłoby balneologii jako nauki, o zdrojowiskach i uzdrowiskach naszych. Roztrząsać i poznawać należy ich potrzeby i braki, podnosić głos energiczny i dokładać wszelkich starań, aby braki usunąć, potrzebom zadość uczynić, dążyć wytrwale do stworzenia wspólnej organizacyi zdrojowej, silnej i dobrej w całem tego słowa znaczeniu, zdolnej do skutecznej obrony i do skutecznego popierania ekonomicznych interesów zdrojowisk i uzdrowisk. Ta strona działania to drugie zadanie naszych zjazdów.

Obok znaczenia zawodowego mają zebrania nasze tu na tym wolnym skrawku wielkiej polskiej ziemi inne jeszcze znaczenie, znaczenie moralne, niepozbawione idealnych motywów. W miłości dla zdrojowisk i uzdrowisk, rozrzuconych po całym jej obszarze, jednoczyć nas mają wszystkich — rozdzielonych niestety sztucznie pociągniętemi granicami, co nam kraj nasz rozdarły i naród pokrajać chciały, swoich, obcymi sobie na poły uczynić. Niechże nas to wszystko, co wspólnie kochamy i to wszystko, co nas wspólnie boli, coraz więcej i coraz silniej jednoczy, coraz bardziej do wspólnej pracy zachęca i wspólnej w pracy umacnia. *Concordia parvae res crescunt, discordia maximae dillabuntur.* W imię miłości dla kraju i tego, co mamy w kraju, pod hasłem jedności w działaniu dla niego rozpoczynajmy i my pracę naszą na polu, które jest tej pracy terenem. A rozpocząwszy, trwajmy w niej statecznie: Owoce zrodzą się same i same dojrzeją!".

Następnie na propozycyę komitetu gospodarczego wybrano przez aklamacyę honorowymi prezesami zjazdu: Dra Fr. Chłapowskiego z Poznania, prof. Dra Edwarda Korczyńskiego z Krakowa i Dra Bolesława Skórczewskiego z Krynicy; przewodniczącymi posiedzeń ogólnych wybrano Dra Dobrzyckiego z Warszawy i Dra Merunowicza ze Lwowa; sekretarzami Dra Supińskiego i Dra Wajgla; przewodniczącymi sekcyi lekarskiej wybrano prof. Jaworskiego i Dra Lorentskiego; sekretarzami Drów Langa i Lewickiego; przewodniczącymi sekcyi przemysłowej wybrano Dyr. Battaglię i posła hr. Jana Potockiego; sekretarzami tejże sekcyi pp. Hoffa i Olszewskiego.

Dr. Dobrzycki z Warszawy, objąwszy przewodnictwo, zaznaczył, że utworzenie Towarzystwa balneologicznego posiada wielkie znaczenie, a zjazd balneologiczny powitany został bardzo życzliwie przez społe-

czeństwo i lekarzy. Mowca imieniem wydziału „Zdrojowisk i miejscowości klimatycznych“ Tow. hygienicznego w Warszawie przynosi serdeczne pozdrowienie.

Prof. Nowak powitał następnie zebranych imieniem Tow. lekarskiego, a prof. Browicz imieniem Uniwersytetu i Wydziału lekarskiego.

Po odczytaniu obowiązującego regulaminu zjazdu, nastąpił wykład prof. Dra Wład. Szajnochy p. t.: „Kwestya głębokich wierceń w Krynicy i Szczawnicy“. Inny cel mają wiercenia głębokie w Krynicy, a inny w Szczawnicy. W Krynicy chodzi o dostanie większej ilości wody tego samego składu, albo też wody z większą ilością kwasu węglowego. Prelegent podaje układ geologiczny poszczególnych pokładów, jakoteż podłoża i pokładów, otaczających Krynicę i stawia tezę, że, wiercąc głębiej, można dokopać się wody, zawierającej więcej kwasu węglowego, jak to się stało w swoim czasie w Bóbrce. Co do otrzymania większej ilości wody, dziś jeszcze pewności nie mamy. Badań specyalnych przy badaniu źródeł w Krynicy dotąd nie robiono, a czyniono je tylko w celach geologicznych. — W Szczawnicy chodzi o termy. W okolicy Szczawnicy znaleziono dotąd różne termy, a pod względem geologicznym są one wszystkie związane ze sobą. W Szczawnicy są pokłady geologiczne te same a przynajmniej podobne, i należy przypuścić, że przy głębokiem wierceniu znalezionoby także termy, dochodzące do pewnej temperatury. Przykład dają szyby ropne, które wykazują, że ciepłota w szybach głębokich na 1000 metrów dochodzi do 30 stopni. Należy więc przypuścić, że przy głębokiem wierceniu w Szczawnicy także dojdziemy do termy o takiej temperaturze.



KRYNICA: Deptak.

Po wykładzie prof. Dra Szajnochy nastąpiła po porozumieniu z prelegentami zmiana w programie o tyle, że odczyty, omawiające organizacyę, ekonomiczne i lecznicze podniesienie uzdrowisk polskich, weszły odrazu na porządek dzienny, a to celem umożliwienia dyskusyi nad wszystkiemi razem, a nie nad każdym z osobna, tem więcej, że każdy z prelegentów traktuje tu temat prawie ten sam, ale z innego punktu widzenia.

Wobec tego zabrał głos Dr. Dobrzycki z Warszawy i mówił o zjednoczeniu zdrojowisk polskich i prawodawstwie dla nich obowiązującem. Opracowaniem prawodawstwa zajął się wydział zdrojowisk przy Towarzystwie hygienicznem w Warszawie, projekt odesłano do Rady państwa w Petersburgu, gdzie jednak dotąd zatwierdzonym nie został.

Na podobny temat mówił prof. Dr. Ludomił Korczyński, który podniósł sprawę organizacyi i administracyi krajowych zdrojowisk, potrzebę reklamy, opartej jednak na prawdziwych danych, potrzebę handlowej organizacyi sprzedaży wód zdrojowych. Ostatnia kwestya tembardziej powinna być rozwiązaną, że wody galicyjskie poza granicami kraju sprzedawane są za wysokie ceny, czego żadną miarą zrozumieć nie można. Uzdrowiska nasze i zdrojowiska na własną rękę akcyi żadnej przeprowadzić nie są w stanie, uczynić to mogą wspólnie, gdy się złączą w jakiś związek. Prelegent przedstawia bliżej projekt utworzenia „Związku zdrojowisk i uzdrowisk krajowych“ i w połączeniu z tem balneologicznego Towarzystwa kredytowego, w którem czerpaćby można pożyczki na potrzebne w uzdrowiskach inwestycye.

Poseł hr. Jan Potocki podniósł, iż należy sobie raz powiedzieć prawdę w oczy, że przemysł zdrojowy stanowi u nas najbardziej zaniedbany dział gospodarki. Nie umiemy dotąd wyzyskać bogactw naszej ziemi, a swoi wolą wyjeżdżać do obcych „badów“, niż popierać swojskie zdrojowiska. Z powodu tych wyjazdów za granicę, krajowe zdrojowiska nie miały możności uzupełnienia swoich braków, ani poprawienia swoich urządzeń. Jeżeli społeczeństwo będzie czynić inaczej, jeżeli dewizą lekarzy — Polaków stanie się: wysyłanie polskiego pacyenta do polskiego zdrojowiska, wtedy urządzenia zdrojowisk naszych będą mogły być polepszone. Obrona przemysłu zdrojowego, to obrona całego przemysłu domowego. Dobrobyt zdrojowisk, to nie dobrobyt Zamoyskich, Potockich, Załuskich itd., lecz dobrobyt przeszło 50.000 ludzi, żyjących ze zdrojowisk krajowych. Mania wyjazdu za granicę kosztuje Polaków rocznie kilkanaście milionów. Gdyby te miliony weszły w zdrojowiska krajowe, powstałyby w nich takie urządzenia, jakich nigdzie za granicą niema. Mowca przytacza szereg braków w zdrojowiskach krajowych: ciężary drogowe, nie wykonywanie ustaw, szczególnie tych, które są dobre (wesołość i oklaski). Ucisk fiskalny także dobrze daje się we znaki, jak również nadzór komisyj zdrojowych, w których nawet analfabeci zasiadają (wesołość). Ani rząd, ani kraj, ani społeczeństwo nie opiekują się zdrojowiskami. Tylko w Zakopanem wszystkie czynniki się zespoliły i dlatego zdrojowisko zakwitło. Mowca oświadcza się za koniecznością urządzenia Związku zdrojowisk polskich (oklaski).

Dr. Wąsowicz z Krynicy wygłosił następnie referat na temat: „Najistotniejsze potrzeby i braki zdrojowisk i uzdrowisk krajowych ze stanowiska lekarskiego“. Mowca przedstawił tu konieczność ujmowania źródeł w cembrzynę, zabezpieczania ich należytego, częstych analiz chemicznych i bakteryologicznych, ulepszenia sposobu czerpania wody przy źródle, butelkowania jej na eksport, wprowadzenia nowych sposobów ogrzewania i odgaziania wód do picia przeznaczonych, uzasadnionego nauką ogrzewania wód na kąpiele, wprowadzenia ulepszeń i nowych czynników pomocniczych w leczeniu, jak zakłady pneumato-terapeutyczne, mechano-terapeutyczne itd.

Dr. Chłapowski z Poznania omawiał wnioski, wysnute przez prof. Szajnochę i podniósł potrzebę wierceń głębokich w okolicy szczaw słonych, jak Rymanów, Iwonicz. W dyskusyi, która się nad tą kwestyą wywiązała zabierali również głos Dr. I. Merunowicz i Dyr. Mazurkiewicz z Iwonicza.

Po udzieleniu kilka wyjaśnień przez prof. Szajnochę, odroczył przewodniczący obrady do godziny 4-tej po południu.

Po otwarciu posiedzenia o godz. 4-tej po południu zabrał głos radca Dworu Dr. I. Merunowicz i mówił o „przepisach budowniczych w zdrojowiskach“, przedstawiając cały szereg zmian, które w obowiązującej ustawie byłyby dla zdrojowisk pożądane. W dyskusyi zabierali głos: Dr. Skórczewski, Dr. Kaden, Dr. Kołączkowski, Dr. Pelczar i Hoff — poczem Dr. E. Wajgiel wygłosił odczyt p. t. „Hygiena zdrojowisk“, a p. J. Olszewski mówił „o udziale Ligi pomocy przemysłowej w obronie i rozwoju krajowych zdrojowisk i uzdrowisk“. Obydwa odczyty wywołały również ożywioną dyskusyę, po której przewodniczący zamknął obrady pierwszego dnia Zjazdu.

Pierwszy dzień Zjazdu zakończył się zebraniem towarzyskiem uczestników i wspólną wieczerzą, wśród której odczytano liczne pisma i telegramy z życzeniami. Między innemi nadesłali życzenia: 1) Komisya przemysłowo-lekarska Tow. lek. krak. (podp. prof. Dr. Edward Korczyński i Dr. Śliwiński); 2) prof. Baranowski z Warszawy; 3) prof. Antoni i Lesław Gluzińscy, oraz Doc. Wiczkowski ze Lwowa; 4) Zjazd elektrologów i balneologów w Rzymie (pismo przywiezione przez Dra Zanietowskiego); 5) Redakcya *Gazety lekarskiej* z Warszawy; 6) Dr. Harajewicz z Maryenbadu; 7) Dr. Filipkiewicz z Trenczyna; 8) Dr. Bieliński i Dr. Więckowski, lekarze zakładu kąpielowo-leczniczego, Nowe Miasto nad Pilicą; 9) Dr. Praschil z Truskawca; 10) Dr. Puławski z Nałęczowa; 11) Dr. Regiec z Rymanowa; 12) Doc. Dr. E. Biernacki ze Lwowa; 13) Dr. Józef Jaworski z Warszawy; 14) Feliks Wiśniewski ze Szczawnicy; 15) Doc. Dr. A. Gabryszewski ze Lwowa; 16) Dr. A. Lande z Chojnów pod Łodzią i t. d. Ustnie złożyli życzenia Dra Chłapowski imieniem redakcyi *Nowin lekarskich* z Poznania; Dr. Dobrzycki z Warszawy imieniem *Medycyny* i koła lekarzy grupujących się około tego pisma; Dr. Stan. Kurtz imieniem redakcyi *Kroniki lekarskiej* w Warszawie.

Podczas wieczerzy rozpoczął szereg toastów prezes Tow. balneologicznego prof. Ludomił Korczyński, na cześć Dra Chłapowskiego i Dra H. Dobrzyckiego, w następujących słowach:

Instytucye, mające za sobą powagę lat istnienia i ustaloną tradycyę działania, budzą tem samem szacunek dla siebie, wzniecają zaufanie do wszystkiego, co w łonie ich powstaje i z łona ich wychodzi; wszelka akcya, wszczęta przez nie, z góry liczyć może na dobre przyjęcie i na powodzenie.

Ani powagi, ani tradycyi niema za sobą młode nasze, bo ledwo przed paru miesiącami zawiązane Towarzystwo balneologiczne. Ale snać nie odmówiono mu ufności i wiary, skoro przyjść mógł do skutku Zjazd dzisiejszy, którego myśl poczęła się w łonie tego Towarzystwa i przez nie w czyn zamienioną została. Za ufność tę i wiarę serdecznie i szczerze dziękuję imieniem Towarzystwa, wszystkim uczestnikom Zjazdu — i tym, co przybyli, i tym, co przybyć chcieli, a przybyć nie mogli.

W gronie naszem widzimy, między innymi dobrze zasłużonymi, dwóch poważnych lekarzy, których nauczyliśmy się uważać za przedstawicieli zdrojownictwa dwóch dzielnic Polski, jednego z grodu prastarej piastowej dzielnicy, drugiego z serca Mazowsza. A widzimy ich nie jako gości tylko, widzimy, jako członków Towarzystwa, które jest Zjazdu tego gospodarzem. Dla nich słowa osobnej winniśmy podzięki, że oni starsi, poważni, zasłużeni, dłoń pomocną serdeczną i szczerą podać nam zechcieli i w jednym z nami stanęli szeregu. Znamy ich wszyscy dobrze. To Franciszek Chłapowski z Poznania i Henryk Dobrzycki z Warszawy. Dzięki Wam z serca zacni panowie.

Niedawno jeszcze i marzyć nie mogliśmy o tem, aby jedno wielkie wspólne stworzyć koło, a dziś już nie marzymy, dziś wiążemy łańcuch wspólny, w którym coraz więcej ogniw przybywa, w którym, da Pan Bóg, nie braknie z czasem ani jednego ogniwa z tych, co być w nim powinny. A tak spełnione będą już nie marzenia, lecz dążenia nasze.

Na pomyślne ich spełnienie, na pomyślność i skuteczność rozpoczętej pracy wznoszę ten toast. A wznosząc go nie mogę tego inaczej uczynić, jeno z myślą o tych, co nam wzorem pracy służyli i sztandar tej pracy we wszystkich trzech naszych dzielnicach w swych dłoniach dzierżyli! Nie wszyscy wśród nas znaleźć się mogli, lecz wszyscy są z nami. Więc z myślą o wszystkich podnoszę kielich ku tym, co są tu obecni, ku Panom: Franciszkowi Chłapowskiemu i Henrykowi Dobrzyckiemu.

Potem nastąpiły toasty prof. Korczyńskiego, na cześć wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell. w ręce prof. Browicza i na cześć Tow. lek. krak. w ręce prezesa prof. Nowaka; prof. Nowaka na cześć dyr. Battaglii; Dr. Dobrzycki toastował na cześć Tow. balneologicznego; Dr. Chłapowski na cześć komitetu, urządzającego Zjazd; poseł hr. Jan Potocki na cześć wspólnej narodowej pracy; dyr. Bataglia na cześć Tow. balneologicznego i przyszłego związku zdrojowisk polskich; Dr. Dłuski na cześć łączności lekarskiej, a następnie Dra Kwaśnickiego, redaktora *Przeglądu lekarskiego;* p. Olszewski na cześć sekretarzy Zjazdu w ręce Dra Wąsowicza; Dr. Kwaśnicki wniósł toast „Kochajmy się“.

Na rzecz „głodnych i rannych“ w Królestwie Polskiem zebrano składkę w kwocie 70 koron.

W drugim dniu Zjazdu obrady rozpoczęto od godziny $9^1/_2$ przed południem w sekcyi lekarskiej pod przewodnictwem Dra Lorentskiego i w sekcyi przemysłowej pod przewodnictwem Dra Battaglii.

W sekcyi pierwszej wygłosili prof. Dr. Jaworski i Dr. K. Flis wspólny referat p. t. „Wyniki badań fizykalno-chemicznych polskich wód zdrojowych i znaczenie ich dla balneologii“.

Prof. Jaworski przedstawił metodę fizycznych i chemicznych badań wód mineralnych, a Dr. Flis wyniki tych badań, oraz znaczenie fizyologiczne i wartość ich dla balneologii. Pod względem działania fizyologicznego zaznaczył prelegent, że poważna część spraw życiowych w organizmie odbywa się wedle praw ciśnienia osmotycznego, co do balneologii podnieść należy nie tyle znaczenie dla składu chemicznego i ugrupowania jonów we wodzie, ile dla zachowania się wody w ustroju i ogólnych wskazań leczniczych. Odróżnić wód sztucznych od naturalnych tą drogą nie można.

Docent Dr. Seńkowski zwrócił uwagę na wartość emanacyi radowej i radio-aktywności naszych wód mineralnych.

Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział Dr. Ebers, Dr. Aronsohn, Dr. Buzdygan, Dr. Dłuski, prof. L. Korczyński i prof. Ciechanowski — uchwalono rezolucyę: „Wobec wartości radio-grafii i skutków praktycznych obecności radu w wodach mineralnych, Rząd powinien zająć się tą kwestyą i wyposażyć zakłady kąpielowe w odpowiednie środki materyalne dla przeprowadzenia badań w tym celu“.

Dr. Pelczar wygłosił następnie odczyt p. t. „Leczenie chorób serca w Truskawcu“. W dyskusyi zabie-

rali głos: prof. L. Korczyński, Dr. Aronsohn, Dr. Dobrzycki i Dr. Kurz.

Docent Dr. Lemberger mówił o źródłach wody mineralnej w Głębokiem (koło Piwnicznej). Prelegent zakończył swe wywody wnioskiem, że główny zdrój w Głębokiem („Kinga“) jest nadzwyczaj silną szczawą sodowo-litową; smak wody jest bardzo przyjemny, kwaskowaty i orzeźwiający. Jej czystość chemiczna sprawia, że nadaje się ona do flaszek, w których szczelnie zamknięta nie ulega rozkładowi. Zdrój „Kingi“ posiada szczawę o wiele silniejszą od szczaw czeskich w Giesshüblu i Krondorfie, jako też od szczawy „Apolinaris“ w Prusach. Jest to ogółem znakomita woda z szeregu t. zw. hygienicznych.

Drugi referat dr. Lembergera p. t. „Czy można zastąpić naturalne wody mineralne sztucznemi“? obudził wielkie zajęcie. Prelegent wypowiedział zdanie, że wprawdzie tylko do pewnego stopnia możemy naśladować wody mineralne, nie uprawnia nas to jednak do odmawiania prawa bytu także wodom sztucznym. Trzeba tu także zwrócić uwagę na ważną okoliczność, że naturalne wody mineralne, zamknięte w flaszkach, zwłaszcza żelaziste, o wiele się różnią od tych wód, jakie otrzymuje się wprost ze źródła. Należy więc wypowiedzieć zdanie, że tak sztuczne, jak i naturalne wody mineralne mają swoją racyę; jedne drugim nie stoją na przeszkodzie i z pożytkiem stosowane być mogą.

Na tem zakończyło się posiedzenie Sekcyi lekarskiej o godzinie $1^1/_2$ w południe. Z powodu braku czasu, materyał nie został wyczerpany i odpadły zapowiadające się bardzo zajmująco odczyty: Sprawozdanie Dra Dłuskiego o działalności sanatoryum dla chorób piersiowych w Zakopanem; Dra Zanietowskiego „O nowych metodach elektro-technicznych w stosunku do balneologii“; Dra Lewickiego „O gorących kąpielach powietrznych“ i Dra Aronsohna „O leczeniu konserwatywnem wysięków okołomacicznych“.

Równocześnie z Sekcyą lekarską obradowała Sekcya przemysłowa. Obrady toczone były poufnie i dotyczyły ważnych spraw handlowo-przemysłowych naszego zdrojownictwa.

Z uderzeniem godziny 4-tej po południu rozpoczęło się ostatnie ogólne posiedzenie zjazdu pod przewodnictwem Dra Dobrzyckiego. Mówił dyrektor Dr Battaglia o zawodowo-handlowej organizacyi zdrojowisk i wspólnej ich akcyi w sprawie eksportu wód. Zgromadzenie na propozycyę Sekcyi przemysłowej uchwaliło utworzyć Związek zdrojowisk i uzdrowisk polskich w ścisłem oparciu o Tow. balneologiczne. Wykonanie tej uchwały w jak najkrótszym czasie poruczono wydziałowi Tow. balneologicznego z przybraniem Drów Skórczewskiego z Krynicy i Pelczara z Truskawca, dalej dyrektora Battaglii i p. Wiśniewskiego ze Szczawnicy.

Uchwaliło też zgromadzenie poprzeć jak najgoręcej wystawę przemysłu krajowego w Zakopanem, odbyć się mającą w lipcu b. r.

W dyskusyi Dr. Wąsowicz proponował pewne zmiany w stylizacyi rezolucyi. Dalej przemawiali Dr. Aronsohn, prezes Dr. Korczyński, dyrektor Dr. Dłuski. Na wniosek Dra Skórczewskiego z Krynicy zjazd uchwalił zwrócić się z prośbą do protomedyka Dra Merunowicza, aby postarał się o rozpisanie konkursu na pracę o działaniu wód krynickich na przewlekłe cierpienia dróg moczowych i o fundusz 1000 kor. na nagrody za najlepsze prace.

Na tem zakończono o godzinie 6-tej wieczorem obrady zjazdu.

Prezes Tow. balneologicznego prof. L. Korczyński podziękował uczestnikom za udział w zjeździe, wszystkim prelegentom i tym, którzy tak żywy brali udział w dyskusyi. Prace zjazdu podniósł też prezes Dr. Dobrzycki z Warszawy; Dr. Skórczewski dziękował prezesowi Tow. balneologicznego Drowi Korczyńskiemu za organizacyę zjazdu, wreszcie Dr. Korczyński serdecznie podziękował Drowi Dobrzyckiemu za przewodnictwo.



IWONICZ: Widok ogólny.

Wiadomości bieżące.

Z Wydziału Towarzystwa samopomocy lekarzy otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Zarząd zakładu zdrojowo-kąpielowego w Wysowej zawiadomił Wydział, że flaszki z tamtejszą wodą mineralną będzie zaopatrywać znaczkami jednohalerzowymi. Przyjmując to zobowiązanie, przesyła Wydział Towarzystwa Zarządowi serdeczne podziękowanie. Za prezesa Dr. Bogdanik, sekretarz Dr. Langie.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że dochód ze znaczków, zaprowadzonych w r. z. przez Towarzystwo samopomocy lekarzy, przeznaczonym jest na fundusz zapomogowy dla niezaopatrzonych wdów i sierot po lekarzach. Szlachetne usiłowania Towarzystwa samopomocy zasługują na poparcie wszystkich lekarzy i Zarządów zdrojowych.

Posiedzenie Wydziału zdrojowisk warszawskiego Towarzystwa hygien. odbyło się dnia 12 b. m. Na porządku dziennym: Przewodniczący dr. Dobrzycki: „Treściwe sprawozdanie z odbytego w dniach 6 i 7-ym b. m. zjazdu balneologów polskich w Krakowie“, Dr. A. Sokołowski: „Z wycieczki balneoklimatologicznej do północnej Afryki“, Dr. J. Polak: „Projekt ogólny ustawy dla uzdrowiska „Połąga“ w związku ze sprawą ustaw uzdrowisk wogóle, z demonstracyą planu regulacyi i zabudowania“. Obszerniejsze sprawozdanie podamy później.

Oświetlenie Zakopanego elektrycznie jest już na drodze do rychłego urzeczywistnienia. Dnia 6 maja b. r. odbyła się w Zakopanem komisya polityczna celem udzielenia Drowi A. Chramcowi koncesyi na ujęcie wody z rzeczki Zakopianki i doprowadzenie jej sztucznym korytem do turbiny. W ten sposób będzie można zdobyć znaczną siłę elektryczną i zużyć ją na oświetlenie Zakopanego. W skład komisyi wchodzili sekretarz namiestnictwa Porth, starszy radca budownictwa Bielański z N. Sącza, przedstawiciel urzędu gminnego i Towarzystwa elektrycznego, oraz inżynierowie Horoszkiewicz z Krakowa, Hruszka z Pragi i Sporny z Królowego Gradu. Po szczegółowem zbadaniu trasy i planów, uznała komisya przedstawiony projekt za odpowiedni i wydała swe zezwolenie na rozpoczęcie robót tem więcej, że nikt sprzeciwu nie zgłosił. Wobec tego Towarzystwo elektryczne rozpisało do końca b. m. konkurs na zrobienie sztucznego koryta i jeżeli się ten powiedzie, to z początkiem przyszłego miesiąca będzie można przystąpić do rozpoczęcia robót. Jest więc wszelka nadzieja, że już na zimę mogą zabłysnąć w Zakopanem światła elektryczne. Jedna lampa o sile 16 świec kosztować będzie rocznie 15 kor. 20 hal., a więc mniej, niż w Krakowie. Koszta instalacyjne obliczono na około 240.000 koron.

Sławuta, ta leśna oaza dla chorych piersiowo, rozszerza się coraz więcej i doskonali z postępem czasu. Świeżo p. N. Wojda wybudował w tej miejscowości kuracyjnej siedm willi, zaopatrzonych we wszelkie wygody i urządzenia najnowsze. Wille te położone w najdogodniejszem miejscu Sławuty mają być obrócone na pensyonat, w którym całomiesięczne utrzymanie, zależnie od mieszkania, kosztować ma 60 do 75 rs. Sezon w Sławucie rozpoczął się już dnia 1 maja.

W Połądze nie wolno mieszkać izraelitom, jako w miejscu, leżącem poza obrębem granicy osiedlenia. Mieszkają tam jedynie izraelici uprzywilejowani, na prawach wyjątkowych, tworząc małą gminę. Gmina ta zwróciła się swojego czasu do byłego ministra ks. Światopełk Mirskiego z prośbą, aby pozwolił chorym izraelitom leczyć się w Połądze. W tych dniach nadeszła odpowiedź departamentu policyi, że chorzy izraelici, którzy chcą korzystać z kąpieli w Połądze, mogą swobodnie przyjeżdżać, muszą jednak przedstawić świadectwo lekarza, że kuracya jest im potrzebna.

Dr. Bol. Skórczewski napisał i w tych dniach wydał własnym nakładem książkę, która ze względu na treść i zalety pióra ma zapewne ogólniejsze znaczenie, niż jej chciał może nadać szanowny autor. Książka p. t. „Historya budowy kościoła rz.-kat. w Krynicy z poglądem na przeszłość“ podaje bowiem do wiadomości ogółu nie tylko prace i usiłowania jednostek, zmierzające do stworzenia szlachetnego dzieła, ale przywodzi na pamięć piękne, a zarazem miłe dla każdego serca chwile, których ta część kraju w odległej przeszłości nie tylko była świadkiem, ale często żywy udział w nich brała. Autor potrafił tu zręcznie pogodzić temat suchy, lokalny, ze sprawami zawsze dla nas zajmującemi i pociągającemi, bo z barwnem przedstawieniem tej roli, jaką ten skrawek ziemi, w którego granicach leży Krynica, odegrał w dziejach i historyi kultury całej naszej wielkiej ojczyzny. Z tego powodu „Historyę kościoła w Krynicy“ czyta się chętnie i z prawdziwem zajęciem.

Cały dochód z książki przeznaczył autor na kościół w Krynicy. *W.*

Zarząd kolonii rabczańskiej wydał 18-te sprawozdanie swej dotychczasowej działalności, które świadczy o ciągłym, acz powolnym rozwoju tej dobroczynnej instytucyi. W r. z. leczonem było 63 chłopców i 78 dziewcząt — razem 141 dzieci; dni pobytu 6.204. Koszt utrzymania dzieci w tym czasie wynosi 4.676·36 kor. Z kroniki Zakładu należy podnieść kilka ważniejszych wydarzeń.

W dniu 11 czerwca dokonał ks. Dr. Wł. Bandurski poświęcenia nowego budynku kolonii, obejmującego 12 dużych i przyzwoicie umeblowanych sal, które po raz pierwszy zostały zajęte przez dzieci.

Dnia 16 czerwca przybyła pierwsza drużyna chłopców (63), lecząc się u zdrojów rabczańskich do 30 lipca. — Po nich zjechał dnia 3 sierpnia liczniejszy zastęp dziewcząt (78), korzystając z dobrodziejstwa lecznicy do 15 września. Ogółem przez trzy miesiące z rzędu w obejściu nowej kolonii panował ruch i życie. Wśród pogodnych dni bawiły się dzieci całemi godzinami na obszernem boisku, a wesołe śpiewy odbijały się echem o wierzchołki świerków pobliskiego lasu. Nowa kolonia w porównaniu z dawniejszą, obok dwa razy większych rozmiarów i dogodniejszego urządzenia, tę jeszcze posiada zaletę, że położona jest w pewnem oddaleniu od Zakładu zdrojowego — co sprawia, że dzieci w niej zostające swobodnie mogą się bawić, nie przeszkadzając w niczem gościom przebywającym w Zakładzie.

Rok 1904 zapisuje się dodatnio w kronice rozwoju kolonii leczniczej, gdyż po otwarciu nowego, obszernego gmachu, łatwiej będzie stopniowo rozszerzać zakres działania i z roku na rok przyjmować coraz większą liczbę dzieci do leczenia. Spodziewać się należy, że dzięki poparciu ze strony grona dam Opiekunek i społeczeństwa, kolonia rozwijać się będzie dalej pomyślnie. Zaznaczyć należy, że właściciel Rabki Dr. K. Kaden oddaje codziennie 12 kąpieli dla kolonistów bezpłatnie, dla reszty dzieci za połowę ceny. Kuratorem kolonii i jej założycielem jest b. rektor Uniw. Jagiell. prof. dr. M. Jakubowski, lekarzem Dr. Otokar Lang.

KAWIARNIA Franciszka SAUERA

w Krakowie, ul. Szczepańska L. 1, I. piętro. Tel. 350.

Czytelnia zaopatrzona w najrozmaitsze pisma krajowe i zagraniczne — Salon damski w stylu roccoco. — 3 bilardy. — Sale do gier towarzyskich. — Bufet zaopatrzony w najlepsze i prawdziwe trunki, usługa szybka i rzetelna.

Zakład otwarty do godziny 3-ciej w nocy.



Najznakomitsze są w przód i w tył szyjące i do haftu artystycznego **oryginalne Victoria Maszyny do szycia.**

Główny Skład: Lwów, ulica Trzeciego Maja L. 5.

Ilustrowane cenniki franko.

Osobliwe przybory toaletowe poleca WISKIDA

Kraków, Plac Maryacki.

- Schampoing Petrole do mycia włosów.
- Proszek bezbarwny odtłuszczający do pielęgnowania włosów.
- Czepki franc. do układania włosów.
- Ang. podkłady do nowych fryzur.
- Sławne brzytwy Carara.
- Cologne russe litr 7 kor.
- Hennolina przywracą kolor uzdrawiając włosy siwiejące.

Prospekta na żądanie. Prospekta na żądanie.

ANTONI LARISCH

Kraków, Szewska 19.

Największy Skład Aparatów i Przyborów fotograficznych.

Towary zawsze świeże z powodu wielkiego obrotu

Wysyłki na prowincyę odwrotną pocztą.

Ceny niższe od fabrycznych.

Cennik gratis.



APTEKA w KRYNICY H. Nitribitta

w domu „pod Orłem“, tuż obok deptaku,

zaopatrzona w najświeższe środki lecznicze, przetwory uniwersalne — przyrządy ginekologiczne i gumowe, utrzymuje na składzie wszelkie wody mineralne naturalne i sztuczne, wina lecznicze itp. Wyrabia odznaczony na wielu wystawach i polecany przez Świetną Komisyę przemysłową

WYCIĄG IGLIWIOWY

używany jako dodatek do kąpieli.

Pastylki krynickie i Olejek sosnowy.

Rządowo uprawniona

FABRYKA WOD MINERALNYCH SZTUCZ. i SPECYAL. LECZNICZYCH

POD FIRMĄ

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysłowej Tow. Lek Krak. polecone przez to Towarzystwo

WODY MINERALNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshueblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wiewiórskiego, Halicka 5.

APTEKA Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie

poleca własnego wyrobu

Tabletki kaskarowe

środek wypróbowany a gruntownie przeczyszczający żołądek, nie sprawiający boleści, nie zawiera bowiem aloesu, a więc nie szkodliwy i przyjemny do zażycia. Zażywa się na czczo i idąc spać po 2 sztuki. Cena słoika 50 ct.

Piwo z ekstraktem słodowym

wyborny środek na kaszel i katar płuc i żołądka, używa się 3 razy dziennie po 2 większe kieliszki. Cena butelki 36 ct.

Główny skład na zachodnią Galicyę **ODOLU**, najlepszy środek na zęby. Cena 1 złr.

Wina i Eliksiru Kola na wzmocnienie nerwów. Cena 25 ct.

Creme Iris do pielęgnow. skóry i piękności cery. Cena słoika 1 zł.

Zawsze świeża **Krowianka** tak krajowa jak wiedeńska.

TAPETY

Materye meblowe,

DYWANY angielskie i perskie, **FIRANKI** i wszelkie dekoracye pokojowe, oraz najstarsza w kraju

Fabryka STOR i ŻALUZYI do okien.

Wzory tapet opłatnie. — Cenniki stor gratis wysyła

W. ADAMSKI ul. Akademicka 2. LWÓW.



Reim i Spółka

Rynek 37, KRAKÓW, Linia A-B

polecają:

Lawn-Tennis, Krokiety, Kule i Kręgle. Hamaki, Piłki gum., Piłki nożne. Huśtawki ogrod., Przyrządy gimn. Przybory do rybołowstwa.

Necesery, Flaszki i Kubki do podróży, Wanny i Miednice gumowe. Gąbki, Pantofelki, Kapelusze do kąpieli, LAKIERY, KREMY i PASTY do bucików, Środki do czyszczenia plam, LAKIERY na kapelusze.

STORY i ŻALUZYE DO OKIEN.

SOXLETY DO STERYLIZOWANIA MLEKA.

PERFUMY, MYDŁA, PUDRY z pierwszorzędnych fabryk. Wody kolońskie, Wody toaletowe, Środki kosmetyczne, Szczotki, Grzebienie i Lusterka.



Nowe cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

ZAKŁAD REPRODUKCYI FOTOTECHNICZNEJ

T. JABŁOŃSKI i SPÓŁKA

w Krakowie

ul. Franciszkańska L. 4.

Znacznie rozszerzony przez wprowadzenie najnowszych urządzeń technicznych, podejmuje się wykonania wszelkich klisz na miedzi, mosiądzu lub cynku, mających służyć do ilustracyi wydawnictw naukowych, artystycznych, oraz do wszelkich publikacyj przemysłowych, reklamowych (ogłoszenia, cenniki, marki ochronne itd.)

Istniejący przy powyższym Zakładzie

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

wykonywa

wszelkie prace w zakres artystycznej fotografii wchodzące.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA LAKIERÓW

L. BARANOWSKIEGO i S-ki

w Krakowie

ulica Wolska L. 22

wyrabia:

Farby bursztynowe do podłóg w czterech odcieniach, wszelkie LAKIERY kopalowe, asfaltowe, brunoliny i sekatywy.

Żądajcie tylko wyrobu krajowego!

APTEKA

Fortunata Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1

poleca następujące wyroby własne:

„Jahra“ **PETROGEN** wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i świąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. Cena flak. K. **2** i K. **4**.

„Jahra“ **AROMATYCZNA CALI CHLORICUM PASTA DO ZĘBÓW**, znakomita pasta do pielęgnowania zębów, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba **80** hal.

„Jahra“ **ANTYSEPTYCZNA WODA DO UST.** Znakomita woda do utrzym. zdrowych zębów i do płuk. ust. Flak. K. **1·20**.

„Jahra“ **WATA MENTOFORMOLOWA**, wyśmienity środek przy katarach nosa. Działa pewnie i szybko. Pudełko **40** hal.

Wodociągi

dla miast, gmin, folwarków, **zakładów kąpielowych**, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. — Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. — Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne Ogrzewanie

wszelkich systemów

i Wentylacye.

Łaźnie. — Mechaniczne Pralnie i Suszarnie i t. d.

projektują i wykonują

inżynier Leonard Nitsch i Spółka, Kraków, ulica Kolejowa L. 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Nakładem Polskiego Tow. Balneologicznego. — Drukarnia Związkowa w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.